Nr. 264 (2092) | Warszawa, Piątek 28 września 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Obywatele! Składajcie datki na rzecz ofiar katastrofy w Dąbrowie Górniczej.

Dnia 1, 2, 3 i 4-go listopada 1923 roku
odbędzie się **w KRAKOWIE**

XIX KONGRES P. P. S.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie polityczne C. K. W. i Z. P. P. S. — oraz sytuacja polityczna.
2) Sprawa drożyzny i waluty.
3) Sprawozdanie organizacyjne C. K. W.
4) Polityka zagraniczna.
5) Stosunek Partji do mniejszości narodowych.
6) Stosunek Partji: a) do związków zawodowych; b) do kooperatyw.
7) Sprawy kulturalno - oświatowe.
8) Sprawy samorządowe.
9) Wybory centralnych władz Partji.
10) Wolne wnioski.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe do odbycia Okręgowych Konferencji przedzjazdowych, na których należy dokonać wyboru delegatów, stosownie do instrukcji, podanych w Okólniku Nr. 62 z dnia 18-go września r. b., oraz powziąć rezolucje odnośnie do poszczególnych punktów porządku dziennego Kongresu. Jednocześnie przypominamy, że zarówno Konferencje partyjne, jako też poszczególne organizacje i Komitety Partyjne mają prawo swoje wnioski, dotyczące tak porządku dziennego Kongresu, jako też spraw ich zdaniem ważnych — nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. Tylko te wnioski, które zostaną nadesłane, w myśl Statutu Partyjnego (par. 40) i do dn. 15 października r. b., mogą być umieszczone w „Robotniku".

W końcu donosimy, że podczas Kongresu odbędzie się KONFERENCJA OGÓLNO - KRAJOWA KOBIET, na którą Okręgi Partyjne winny wysłać na swój koszt choć jedną delegatkę.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Groźba strajku pracowników państwowych.

Ostatnia (z 15 b. m.) uchwała Rady Min., przyznająca urzędnikom na wrzesień dodatek dopiero z II połowy sierpnia, a dodatek wrześniowy odraczająca aż na październik, wywołała, jak można się było spodziewać, w szeregach urzędniczych głębokie wrzenie.

Wobec tego Rząd pośpieszył w parę dni później z drugą uchwałą, której celem było rzucić urzędnikom „na odczepne" coś, co, zdaniem światłych pp. ministrów, winno przyczynić się do „złagodzenia" wzburzenia.

Więc Rada Ministrów uchwala przyznać pracownikom państw. na poczynienie koniecznych pod zimę zakupów aż — *30 proc. mies. poborów!*

Za tę sumkę (stosownie do poborów, 300 — 600—800 tys. do 1 mil. w najliczniejszej kategorji średniej) kupić ma sobie rodzina urzędnicza na zimę parę korcy kartofli (korzec od 160 tys. mk. w górę!), kapustę, węgiel (tona przeszło 2 mil.), drzewo (pud 50 tys. i więcej!), ewent. ubranie lub obuwie dla dzieci i t. p.!

Te oczywiste kpiny z nędzy ludzkiej musiały jeszcze dolać oliwy do ognia, tembardziej, że jest to *pierwszy, za obecnego chjeńskiego Rządu*, wypadek, iż urzędnikom na nadzwyczajne, a pod zimę niezbędne, wydatki — *taki ochłap się rzuca!*

Wzburzenie w szeregach urzędniczych spotęgowało się więc jeszcze bardziej, a miarą tego wzburzenia są odbywające się w całym kraju wiece pracowników państw.

Nastrój na tych wiecach panujący, ton przemówień uczestników i treść uchwał powziętych — zwłaszcza zaś uchwała, domagająca się od C.K.P.P. *proklamowania ogólnego strajku prac. państw.* w razie niespełnienia przez Rząd postulatów ich do 5 paździer. b. r. — wszystko to jest wymownem a niewesołem świadectwem, dokąd popychają pracowników państw. rządy chjeńsko-witosowe.

Drożyzna i wywołany nią w rodzinach urzędniczych ciężki niedostatek, bezwzględne wobec pracowników państw. stanowisko dzisiejszej większości sejmowej i jej Rządu, cała tego Rządu polityka, idąca całkiem jawnie i cynicznie po linji interesów kapitalistycznych, przy zupełnem lekceważeniu interesów kraju i ludności, zrobiły dla zradykalizowania umysłów daleko więcej, aniżeli cała — mówiąc stylem Dwugroszówki — „agitacja lewicowa", czy też „wywrotowa" zrobićby mogła...

Ale nie chodzi tu o to, by ze stanowiska *politycznego* roztrząsać wzburzenie w masach urzędniczych, mające swe źródło w warunkach *ekonomicznych*, w niesłychanie smutnej egzystencji gospodarczej pracowników państw. Chodzi o rzecz ważniejszą, która całą opinję publ., bez względu na jej zapatrywania, napełnić musi prawdziwą troską o interesy kraju. Chodzi o uchwałę, *zapowiadającą ogólny strajk urzędników*, czyli sparaliżowanie całej maszyny administracyjnej, na której życie kraju i państwa się opiera...

Należy tu podkreślić, że od r. 1918, a więc od lat 5, *po raz pierwszy za gospodarki Chjeno-Piasta na wiecu urzędniczym uchwała podobna zapada*. Było i za rządów poprzednich z urzędnikami kiepsko, wśród kolejarzy wybuchały żywiołowe strajki głodowe, odbywały się również wiece o nastrojach bardzo burzliwych, a przecież nie dochodziło do takich jaskrawych ostateczności, jak *groźba strajku urzędniczego*.

Na kogo za to spada odpowiedzialność?

Prasa chjeńska winę zwala na pracowników państw., na „agitację wywrotową", na „anarchję" itp. okropności...

To całkiem ordynarne fałszowanie prawdy, dla zatuszowania winy Rządu, opinji publicznej nie zbałamuci. Jeżeli Rząd wśród obecnej szalonej drożyzny, swoją własną polityką wywołanej, opłaca pracowników państw. tak „hojnie", że pracownik z płacy swej wyżyć może zaledwie do połowy miesiąca, a drugą połowę musi już przymierać głodem, jeżeli Rząd, wbrew solennym zapewnieniom swego szefa, z wypłatą dodatków drożyźnianych, kręci w sposób wprost nieprzyzwoity, jeżeli Rząd z położenia prac. państw. kpi sobie poprostu, rzucając „na zakupy zimowe" taki ochłap, jak 30% poborów miesięcznych, jeżeli pracownicy państw. wyczerpali już wszystkie środki pokojowych zabiegów i wszystkie już do Rządu wydeptali ścieżki, jeżeli minister skarbu (p. Linde) przyrzeka urzędnikom różne ustępstwa, a w parę dni później przed delegacją, domagającą się spełnienia obietnic, na złamanie karku po schodach ucieka, jeżeli prezydent składa solenne przyrzeczenia (wypłata dodatków), które Rada Min. później bez ceremonji rzuca do kosza — to któż śmie się dziwić, że ludzie, biedą do desperacji doprowadzeni, zwodzeni ciągłemi obiecankami, a tymczasem krzywdzeni coraz dotkliwiej, z takim już ostatecznym, jak groźba strajku występują ultimatum?!

Jak Rząd obecny położenie i postulaty urzędników sobie lekceważy, świadczy następujące zestawienie:

W r. ub. za gabinetu Nowaka pracownicy państw. na zakupy zimowe otrzymali zasiłek *w wysokości trzymiesięcznych poborów*, a więc 3 pensji, z czego jedna była bezzwrotna, a dwie miały być spłacone; z tych 2 Rząd ściągnął tylko jedną, a drugą, która miała być spłacona w r. b., darował...

W r. 1921 było podobnież...

A w r. 1923 Rząd chjeńsko - witosowy *„zdobył się" aż na 30% płacy miesięcznej*.

Już to samo zestawienie dostatecznie wyjaśnia przyczyny wrzenia wśród urzędników!

A prasa chjeńska cynicznie jeszcze twierdzi, że Rząd obecny sprawę uposażenia urzędników „rozwiązał najlepiej"...

Jeszcze jedna przyczyna pogłębia rozgoryczenie prac. państw. — a to *szalbiercza demagogja Chjeny*, która dziś mści się i na niej i na Rządzie...

Urzędnicy pamiętają, jak to Chjena różnemi obiecankami, że „będzie lepiej", wyłudzała od nich głosy przy wyborach... Pamiętają także i to, jakiemi Chjena za gabinetu Sikorskiego sypała obietnicami w sprawie ustawy uposażeniowej...

Gdy te obietnice porównają z dzisiejszą rzeczywistością, widzą, jak haniebnie zostali przez tych, co dziś rządzą, oszukani. I to jest moment, który najpotulniejszych i najcierpliwszych wyprowadza z równowagi...

Ciekawiśmy, jak teraz zachowa się Rząd. Oszczerczemi napaściami prasy chjeńskiej na urzędników i głupiemi kazaniami *sytuacji się nie poprawi!*

Należy więc natychmiast uwzględnić słuszne postulaty urzędnicze. Są setki miljardów dla spekulantów rolnych i przemysłowych, więc muszą być fundusze na poprawę bytu tych, na których pracy państwo się opiera...

Kcz.

Po katastrofie na kopalni Reden.

(Korespondencja własna).

Komisja, mająca za zadanie ustalenie przyczyn katastrofy, od środy dn. 26-go rozpoczęła przesłuchiwanie świadków i rzeczoznawców. Do składu komisji *nie powołano najbardziej zainteresowanych*, t. j. przedstawicieli Związku górników, ani też żadnego wogóle przedstawicielstwa robotników.

Dla bezstronnego zbadania przyczyn katastrofy oraz warunków w jakich pracują górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem Związek górniczy domaga się przysłania do Zagłębia specjalnej komisji wyłonionej przez Sejm, w skład której winni wejść posłowie socjalistyczni z Zagłębia Dąbrowskiego.

Dalej domagamy się od komisji zapewnienia tajemnicy zeznań, czynionych przez robotników kopalni „Reden", gdyż mamy dowody, że cały szereg pracowników i górników kopalni „Reden", mogących udzielić bardzo cennych wskazówek o systemie prowadzenia robót przez Zarząd tej kopalni i o przyczynach katastrofy, obawia się mówić prawdę, bojąc się zemsty ze strony Zarządu kopalni.

Uważamy za konieczne porobienie zmian w regulaminie komitetów kopalnianych w tym kierunku, ażeby członkowie komitetu kopalnianego mogli, kiedy chcą, zjeżdżać na dół, gdyż tylko w ten sposób mogą zbierać informacje i kontrolować warunki pracy, a więc zapobiegać wypadkom.

Związek górników będzie domagał się od Zarządu kopalni „Reden" całkowitego zabezpieczenia bytu rodzinom po zabitych robotnikach i nie zgodzi się na jakiś jednorazowy datek, jak to proponuje kopalnia.

Związek zastrzega, że nie dopuści do usunięcia z mieszkań kopalnianych rodzin po zmarłych górnikach.

Domagamy się od komisji badającej przyczyn katastrofy, wyjaśnienia, czy prawdą jest, że dla naładowania całego kompletu pociągu, mającego odejść do Wiednia z grubym węglem, z chwilą kiedy zabrakło węgla tego na zwałach, — dla naładowania do kompletu jeszcze 3-ch wagonów, jeden z nadsztygarów *wbrew ostrzeżeniom górników o gazach i pożarze* na dole, wydał rozkaz wydobywania za wszelką cenę węgla grubego, ażeby naładować nim brakujące do kompletu wagony.

Domagamy się od władz górniczych ścisłego zbadania sposobów przeprowadzania pomiarów na kopalniach, gdyż dział ten jest w kopalniach dąbrowskich zaniedbany i niedawno podobny wypadek jak na kopalni „Reden", zdarzył się na kopalni „Saturn", gdzie dzięki złym pomiarom, czy też zachłanności Zarządu kopalni, przebito ścianę węglową do starych zapomnianych komór po wybranym węglu z kopalni „Wiktor" w Milowicach. Szczęściem, że w komorach tych nie było nagromadzonych ga-

zów, gdyż w przeciwnym razie byłaby nastąpiła gorsza jeszcze katastrofa, niż na „Redenie".

A. Bień.

Sprawa katastrofy w kopalni „Reden" na plenum Senatu.

Wniosek nagły Z. P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu nasi towarzysze - senatorowie postawili następujący wniosek nagły w sprawie tragicznej katastrofy w kopalni „Reden":

Wypadek, który świeżo miał miejsce w Zagłębiu Dąbrowskiem, w kopalni „Reden", wstrząsnął opinją publiczną. Zginęło kilkudziesięciu górników — cyfra dokładna dotychczas nie została określona — i okoliczności, towarzyszące wybuchowi gazów i pożarowi w kopalni, ujawniły brak środków ratowniczych i zarządzeń, któreby uprzedzały podobne wypadki.

Wysokie ceny węgla i niezwykle obfite dochody, jakie dają kopalnie właścicielom, pozwalałyby raczej domniemywać, że kopalnie dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, dbają o życie i zdrowie robotników. Jest natomiast i niestety powszechnie wiadome, że zarządzenia ratownicze są dziś słabsze i mniej wystarczające, niż przed wojną. W tych warunkach wypadki, podobne temu, który wydarzył się w kopalni „Reden", mogą powtarzać się często, mogą przyprawiać o śmierć setki obywateli Rzeczypospolitej i powiększać bez miary zastęp wdów i sierot po ofiarach nietylko losu ale i karygodnej lekkomyślności albo niedołęstwa zarządów kopalń.

W tych warunkach, niezależnie od śledztwa, które w sprawie wypadku na kopalni „Reden" prowadzą władze sądowe i na którego wyniki czeka niecierpliwie opinja publiczna, niżej podpisani wzywają Rząd do ustanowienia komisji specjalnej, złożonej z przedstawicieli ministerjów 1) handlu i przemysłu, 2) spraw wewnętrznych, 3) pracy i opieki społecznej i 4) zdrowia publicznego, w celu zbadania przy współudziale przedstawicieli Związku robotniczego przemysłu górniczego—kopalń w Polskiem Zagłębiu węglowem pod względem urządzeń ratowniczych i w celu zarządzenia wszelkich środków ochronnych, któreby uprzedzały wypadki podobne tym, jakie miały miejsce w kopalni „Reden".

Wniosek powyższy został przez Senat przyjęty.

Komunikat Min. przemysłu i handlu.

W sprawie katastrofy otrzymaliśmy od min. przemysłu i handlu dość długi, lecz wykrętny komunikat, w którym czytamy np. „o przyczynach trudno obecnie powiedzieć coś pewnego", „stawianie jakichkolwiek hipotez byłoby niewskazane" (po polsku: niewłaściwe), „o prawidłowości i skuteczności akcji ratunkowej nie jest wskazane (znowu: wskazane!) stawianie przedwczesnych wniosków..."

Jednakże i z tego komunikatu urzędowego dowiadujemy się, że: 1) inżynierowie kopalniani byli nieobecni na dole, 2) od chwili zauważenia ognia o godz. 4 po poł. aż do godz. 10-ej wiecz. były tylko „pewne próby ugaszenia ognia", a dopiero od godz. 10-ej „rozpoczęto energiczniejszą walkę z ogniem", przyczem próbowano ogień zalać wodą. Ale to gaszenie powiększyło jeszcze widocznie katastrofę, skoro komunikat powiada: „około godz. 2-iej w nocy nastąpił wybuch, przyczem prawdopodobnie do wybuchu przyczyniło się **współdziałanie dysocjacji pary i produktów rozkładu węgla**".

Chociaż więc komunikat nic nie mówi o pierwiastkowej przyczynie katastrofy, zbrodnicze niedbalstwo zarządu kopalni ujawnia się nawet z poza ostrożnych słów komunikatu.

KONDOLENCJE I OFIARA DLA RODZIN POLEGŁYCH PODCZAS KATASTROFY W KOPALNI „REDEN".

Związek Zawodowy Pracowników Zakładów Gazowych wyraża swoją boleść z powodu okropnego ciosu, jaki spotkał bratni Związek pracowników przemysłu górniczego i składa na pozostałe po ofiarach rodziny 13.000.000 mk.

PRZEMYSŁOWCY NA OFIARY KATASTROFY.

Sosnowiec, 27 września. (A. W.). — Rada Związku przemysłu górniczego uchwaliła jednomyślnie zebrać od kopalni węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, zrzeszonych w Radzie Zjazdu, 500 miljonów marek na pomoc dla rodzin po robotnikach, którzy padli ofiarą wypadku w kopalni „Reden".

Przed strajkiem górniczym w Zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Rokowania w przemyśle węglowym o podwyżkę płac na drugą połowę września utknęły na martwym punkcie. Związek górniczy domaga się podwyżki w takim stosunku, w jakim wzrosły koszty utrzymania w pierwszej połowie września, co, według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu, wynosi 27%.

Przemysłowcy węglowi dawali początkowo robotnikom 13%, a na ostatniem posiedzeniu w Radzie Zjazdu, odbytem dn. 25 września, ostatecznie ofiarowali 17%, czyli chcą obniżyć zarobki robotnicze o 10%.

Związek podwyżkę 17% odrzucił i zwrócił się do Rządu o wywarcie nacisku na przemysłowców górniczych, dla uniknięcia strajku.

W niedzielę dn. 23-go września odbył się w Dąbrowie Górniczej wiec pod przewodnictwem tow. posła Cupiała, na który przybyło 40.000 robotników. Po zdaniu sprawy z przebiegu rokowań przez tow. posła Stańczyka, górnicy jednogłośnie uchwalili, że w razie nieuwzględnienia przez przemysłowców 27% podwyżki, należy proklamować strajk w górnictwie.

Co mówił min. Kucharski.

P. minister Kucharski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami prasy, sumitując się na wstępie, iż w ten sposób poprawić chce zaniedbanie, które się na nim najwięcej odbiło, że w sprawy finansowe, dominujące w tej chwili nad innemi, nie wtajemniczał ogółu. Dlatego postanowił obecnie ten ogół „uspokoić" i zaspokoić jego ciekawość.

Osiągnął — zdaje się — tylko drugie: zaspokoił ciekawość — i to w pewnej tylko mierze!

A więc przedewszystkiem p. minister zapewnił zmuszonych wierzyć mu na słowo dziennikarzy, iż „podróż jego wywarła w krajach zainteresowanych dodatnie wrażenie". Towarzystwo sen. Hammerlinga — cytujemy dosłownie słowa p. ministra — „nie skompromitowało pozycji delegacji". Pan Hammerling wszystko rzucił „na szalę powodzenia akcji"... Nietylko „nie było mowy o żadnej prowizji", ale p. Hammerling „jeździł na koszt własny". Rozczulające!

Celem wyjazdu były nietylko zabiegi o kapitał na bank emisyjny, ale i o pożyczkę na pokrycie deficytu na r. 1924, przyczem usiłowanie stworzenia banku emisyjnego p. Kucharski podjął jeszcze jako minister handlu i przemysłu (i za to dostał tekę ministra skarbu!), starania zaś o pożyczkę rozpoczął już jako minister skarbu, niejako „na dokładkę".

Rokowania z grupą Morgana doprowadziły do tego, że p.p. Kucharski - Hammerling mają zapewnione uzyskanie pod zwykły weksel na założenie Banku emisyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, posiadającej z górą 25 miljonów ludności aż... 30 miljonów dolarów, stanowiących 150 miljonów franków szwajcarskich, mając na zabezpieczenie tej sumy zapas złota w skarbie narodowym, równający się 125 miljonom złotych polskich. W tych warunkach przy tak małej sumie pożyczki o jakichkolwiek bądź gwarancjach i zastawach nie mogłoby być mowy, czego, oczywiście, za jakąkolwiekbądź zasługę p.p. Kucharskiego-Hammerlinga poczytywać nie należy. Znikoma na założenie banku emisyjnego ta suma ma być dostateczna, w myśl opinji prezesa komisji finansowej Ligi Narodów p. Jansena, i „jeszcze dwuch innych panów", których nazwisk pan minister nie wymienił, „w obawie, aby ich nie przekręcić"!... Ścisłe!

— Dlaczego tak mało? Oto dlatego, że „Polska jest za biedna, aby większy kapitał emisyjny mógł leżeć w piwnicach „bezużytecznie"!... Nowa ta jednak teorja poddana ma być rozwadze specjalnej komisji rzeczoznawców - ekonomistów i finansistów, którzy mają zdecydować wysokość kapitału zakładowego. Druga komisja ma sprecyzować statut, wedle „opracowanych już tez", które mówią, że polski bank emisyjny ma być instytucją narodową i wyłącznie polską, że skarb państwa ma wnieść maximum 25% kapitału, resztę zaś złożyć mają prywatni imienni akcjonarjusze, a kredyt grupy Morgana ma być potrzebny tylko na czas, w którym odbywać się ma wewnętrzna subskrypcja na akcje tego banku. Pożyczka ta ma być spłacona w ciągu 4 lat.

Sprawa — zdaniem pana ministra — jest definitywnie załatwiona. Bank emisyjny może powstać dziś — jutro! Chodzi tylko o uchwałę Sejmu i wybór odpowiedniego momentu.

Wybór odpowiedniego momentu! — to ważkie słowo... — czy może pan minister powiedzieć, kiedy on nastąpi? — ktoś pyta...

— Mogę, ale nie chcę! — brzmi odpowiedź pana ministra.

Jeszcze jedno!

„Grupa Morgana" — jak **na życzenie tej** firmy pan minister stwierdził — nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek grupą żydowską... Dlatego tak czule witała p. Hammerlinga i zgodziła się na niebywałą rzecz: na oprocentowanie kapitałów subskrybowanych przez osoby prywatne na otwartym rachunku od 2 do 3% i na przyjmowanie subskrypcji przez wszystkie bankowe domy europejskie i amerykańskie grupy Morgana, oczywiście, niemające nic wspólnego z... Żydami!...

Tak sprecyzowawszy jeden swój sukces, min. Kucharski „szczerze i otwarcie" przyznał się również do drugiego sukcesu.

Oto w celu uzyskania „pożyczki konsumcyjnej" — na „zatkanie dziur w budżecie" delegaci celowo od dość skąpego kapitału amerykańskiego zwrócili się do kapitału angielskiego — oczywiście znowu nie mającego nic wspólnego z Żydami, bo „nieznajdującego się w stosunkach z grupą Rotszylda".

Ma to być sukces polityczny i finansowy, sukces, wyrażający się narazie w tem, że „przychylnie przyjęto zabiegi o 10 miljonów funtów szterl. (t. j. 50 miljonów dolarów) — jako pożyczkę długoterminową, oprocentowaną w granicach 7½ — 9½, na których to warunkach udzielono już po wojnie pożyczek Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji i któremuś tam jeszcze państwu nowopowstałemu, którego nazwę ścisłą pan minister skarbu nie zapamiętał, podobnie jak nazwisk rzeczoznawców międzynarodowych!... Pożyczkę tę ma sfinansować konsorcjum banków, **które się dopiero na utworzyć**, „rząd jednak ma nadzieję na podstawie rozmów, że... „rokowania zostaną ukończone z rezultatem dodatnim"...

Na zakończenie min. Kucharski wspomniał o zapowiedzianym przyjeździe p. Hiltona Younga. Pan Kucharski po poznaniu się z nim i dwukrotnej rozmowie, doszedł o nim do wniosku, że jest to „w każdym calu gentlemen", który się dlań ma stać „doradcą dobrego znajomego i przyjaciela".

A Polska?

— Polska — mówił p. Kucharski — jest pacjentem, który doszedł do przekonania, że mu potrzebna jest operacja...

Pan Kucharski temu pacjentowi radzi, aby przy tej operacji zachował się spokojnie, bo... operacja może się... nie udać!

Pocieszające!

Przy tej sposobności pozwolimy sobie przytoczyć, co o p. Kucharskim mówił na wiecu w Krakowie chadek p. Minkowski: „teka ministra skarbu dostała się do rąk człowieka młodego, wprawdzie, zdolnego, ale niedoświadczonego, który nigdy nie miał do czynienia z budżetem, podatkami, a przedewszystkiem z walutą"...

Kp.

Chadecki zamach na Kasy Chorych.

Wybory do Kasy Chorych w Zagłębiu miały się odbyć 30 września. W ostatniej jednak chwili min. pracy p. Smólski wybory odroczył na czas nieokreślony.

Wybory do łódzkiej Kasy chorych, według projektu Zarządu Kasy, miały się odbyć 2-go grudnia. Lecz i te wybory p. Smólski polecił odroczyć — również na czas nieokreślony.

Przyczyna jest jasna: p. Smólski wie, że przy wyborach chadecja poniosłaby sromotną porażkę.

Bojąc się więc partyjnej kompromitacji, p.

EMIL VANDERVELDE. 4)

Proroctwa Karola Marksa.

Wielki magazyn, bazar o złożonej, zróżniczkowanej budowie — w rozwoju swoim napotykają przeszkody. Statystyka i przed wojną nie stwierdzała, aby ich liczba ulegała zmniejszeniu. I niektórzy pisarze ekonomiczni wyprowadzali stąd wniosek, że przewidywania Marksa nie sprawdziły się i w tej dziedzinie.

Ci pisarze ekonomiczni zapominają, że w statystyce przemysłu i handlu niezależność istotna przedsiębiorstwa nie jest uwzględniona; filje, oddziały tego samego przedsiębiorstwa mogą być uwzględnione w spisie statystycznym jako jednostki, zupełnie jakgdyby chodziło o przedsiębiorstwo niezależne.

Jest cechą charakterystyczną handlu lat ostatnich, że, poczynając od Stanów Zjednoczonych, kończąc na Europie, wszędzie rozwijają się obok wielkich magazynów, tak zwane w Ameryce *Chain - Stores*, to jest magazyny o wielu filjach. W Belgji magazyny takie noszą nazwę Delhaize'a; liczą trzysta sklepów i tyleż świadectw handlowych, wystawianych na nazwiska dawnych współpracowników centrali; ich niezależność jest tylko formalna i pozorna. W Niemczech firma Ritz, której cyrkularze opiewają, że posiada filje „aż na samym księżycu", w Anglji restauracje Lyona, mleczarnie A. B. C., fabryka maszyn do pisania Remington, która chwali się, że „słońce nigdy nie zachodzi w przedsiębiorstwach Remingtona", w Stanach Zjednoczonych restauracja Child, tysiąc filji United Cejar Stores, trzy tysiące składów Atlantic and Pacific Co., przedewszystkiem zaś sprzedaż wyrobów kolonjalnych, farmaceutycznych, sprzedaż ubrań gotowych — system łańcuchowy (o wielu, wielu ogniwach) znalazł sobie olbrzymie zastosowanie, w szczególności w czasie wzrastającej drożyzny.

Profesor Moride stwierdzał, badając rozwój tych magazynów we Francji i za granicą, że przewidywania Marksa ziściły się ze ścisłością nadzwyczajną. W znanym paryskim „Przeglądzie Ekonomji Politycznej" stwierdzono to po raz wtóry w październiku 1921 roku.

Jeżeli chodzi o przemysł, tutaj prawda proroctwa Marksa stwierdzona została oddawna i nie przestaje być stwierdzona przez wszystkich badaczy tego przedmiotu. W szczególności — w związku z wynikami wojny światowej.

Jeszcze w roku 1914 w kraju takim, jak Francja, to znaczy w kraju o ograniczonem uprzemysłowieniu, p. Artur Fontaine stwierdzał (w roku 1913) postęp koncentracji w przemyśle, jako fakt, nie ulegający wątpliwości. Po nim pisał w tych samych sprawach Cambon, który obliczył, że za czas 1914—1920 roku 39 spółek akcyjnych (których nazwy podaje), reprezentujących kapitał 613 miljonów franków, pochłonęło 68 spółek akcyjnych mniejszych, o kapitale 259 miljonów franków.

Rozwój ten jest szybszy i intensywniejszy w krajach o wysoko rozwiniętym przemyśle, jak Anglja, Stany Zjednoczone albo Niemcy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, ale dlatego właśnie należy ją powtarzać, że w Niemczech koncentracja ta dokonała się na całym terenie czynnej pracy gospodarczej (rolnictwo, handel, przemysł).

Oto kilka cyfr:

	Przedsiębiorcy	Najemnicy
1882	5.191.000	11.013.000
1895	5.474.000	13.434.000
1907	5.490.000	19.127.000

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w ciągu ostatnich lat piętnastu ruch ten uczynił coraz większe postępy i że pod wpływem czynników, które czyniły dla małych przedsiębiorców walkę o byt coraz trudniejszą, proces koncentracji rozwijał się coraz potężniej. Proces ten przebywa następujące etapy:

Pierwszy etap: fabryka, wielka fabryka. Stalownia, licząca dziesięć tysięcy robotników, zajmuje się wyłącznie fabrykacją szyn żelaznych, pancerzy dla wagonów i okrętów oraz blachy do krycia dachów, albo fabryka Forda, wyrzucająca na rynek sto tysięcy samochodów na rok; albo przedsiębiorstwo Kruppa, liczące pięćdziesiąt tysięcy robotników.

Drugi etap — organizacja trustu stalowego, tworzącego jedno tylko towarzystwo akcyjne dla całego terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Wreszcie trzeci etap: wielkie konsorcjum, którego wzory dali kapitalistom europejskim Rockfeller i Pierpont Morgan przed wojną. W r. 1912 komisja parlamentu amerykańskiego stwierdziła, że dwie grupy finansistów: Morgan i Rockfeller, zjednoczyły w rękach swoich 36% całego bogactwa Stanów Zjednoczonych.

Raport tej komisji stwierdził, iż dwaj szefowie tych trustów kontrolują na czele sztabu, złożonego z 320 miljonerów, rozrzuconych po różnych radach zarządzających, kapitał równy dwudziestu czterem miljardom dol. (24.686.000.000). Kapitał ten koncentruje się w następujących grupach przedsiębiorstw: przedsiębiorstwa przemysłowe — 15.636 miljonów dolarów; koleje żelazne — 1725 miljonów dolarów; instytucje finansowe—4500 milj. dol.; kopalnie żelaza, węgla i nafty 1500 milj. dol.; różne — 1322 milj. dolarów.

Ruch ten w kierunku organizowania i zesrodkowywania w nielicznych rękach *całej wytwórczości* danego kraju uczynił wielkie postępy w Europie po wojnie. We Francji powstał „Związek europejski przemysłowy i finansowy" *(Union européenne industrielle et financière)*, obejmujący olbrzymią ilość przedsiębiorstw metalowych i górniczych Europy Środkowej i tworzący, jak pisze p. Caillaux, „grupę o potędze wyjątkowej w Europie, przypominającą wielkie trusty amerykańskie".

W Niemczech grupa Rathenaua i grupa Stinnesa walczą z sobą o berło władzy na rynku.

Trustowi „poziomemu", wiążącemu przedsiębiorstwa tego samego przemysłu, Hugo Stinnes, niemiecki Rockfeller — przeciwstawia trust — „prostopadły", który wiąże od dołu do góry wszystkie przemysły, uczestniczące w fabrykacji tego samego produktu.

Właściciel huty żelaznej zjednoczył główne kopalnie węgla i wielkie piece Westfalji; kontroluje przedsiębiorstwa elektryczne dawnej grupy Siemensa; zjednoczył wielkie papiernie Niemiec, rozporządza niezliczoną ilością dzienników, stoi na czele przedsiębiorstw, reprezentujących wartość ośmiu miljardów marek złotych i korzystając z upadku Europy centralnej, kładzie ciężką dłoń swoją na przedsiębiorstwa napół zrujnowane dawnej monarchji austrjackiej.

Przeł. *Stanisław Posner.*

(Dok. nast.).

Smólski pozwala sobie naruszyć autonomję Kas, przyczem Kasy są zarazem pokrzywdzone materjalnie. Wydały one bowiem już znaczne sumy na przygotowanie wyborów.

Związki zawodowe powinny energicznie wystąpić przeciwko p. Smólskiemu, tembardziej, że zawieszenie wyborów to tylko początek akcji przeciwko Kasom chorych.

Jak rząd traktuje pracowników kolejowych.

Kielce (telegr. własny). Pracownicy kolejowi w Kielcach nie otrzymali jeszcze 30-procentowego dodatku drożyźnianego za sierpień.

Rozgoryczenie wzrosło tembardziej, gdy pracownicy kolejowi na linji dowiedzieli się, że urzędnicy w biurach dyrekcji otrzymali już nietylko ten dodatek, ale wypłacono im także dodatek zimowy. Wobec wzrastającej ciągle drożyzny, kolejarze kieleccy znajdują się w nędzy! Domagamy się natychmiastowej interwencji Rządu!

Kowel (tel. wł.). Tutejsze władze kolejowe nie wypłaciły dotąd dodatku drożyźnianego za sierpień. Związek zawodowy kolejarzy dokłada starań o przyspieszenie wypłat — dotąd napróżno. Rozgoryczenie wzrasta.

Strajk w teatrach Szyfmanowskich.

Komunikat Oddziału Zw. Artystów Scen Polskich.

W odpowiedzi na rozesłany do prasy komunikat Dyr. teatr. Polskiego, Małego i Komedji Oddział Z.A.S.P. (artyści z powyższych teatrów) nadesłał nam swój komunikat, w którym stwierdza, że prawdą jest, iż artyści tych teatrów od miesiąca kwietnia otrzymywali dodatki droż. w połowie wysokości, przyznanej przez Kom. Statystycz.; prawdą jest, iż Dyrekcja nie przyznała dodatku drożyźnianego sierpniowego w wysokości 72,45% zupełnie. Ponieważ zaś wzrost drożyzny nie stał w żadnym stosunku z gażami na sezon 1923/24 — artyści już dnia 7 b. m. na walnem zebraniu domagali się regulacji gaż, a nie chcąc uciekać się do strajku, zażądali tytułem à conto 50% podwyżki dotychczasowych poborów miesięcznych. Administracja teatru żądanie to wypełniła, natomiast wstrzymała wypłatę drugiej połowy zasadniczej gaży w dniu 26 b. m.

W ten sposób artyści zostali wprowadzeni w błąd.

Powiadomiona w dniu 16 b. m. o możliwości strajku w razie niewypłacenia gaży Dyrekcja, postulaty artystów zlekceważyła. Dyr. Szyfman powrócił do Warszawy i na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia zaprosił artystów na konferencję, na której artyści domagali się jedynie wypłaty należnej im połowy gaży najpóźniej w dniu 27 b. m.

Żądanie podwyżki dwieście procent miało być przedmiotem dyskusji dopiero w dniu następnym.

Na skutek odmowy ze strony Dyrekcji wskazania terminu wypłaty należnej gaży i wyraźnego lekceważenia, artyści wstrzymali się od pracy.

Od czasu podpisania kontraktów na sezon 1923/24 ceny biletów podniosła Dyrekcja przeszło o 200%, gaże zaś artystów rozpoczynają się od miljona pięciuset marek, średnie od 3—7 miljonów, wyższe (aktorów pierwszorzędnych) do dwunastu miljonów, zaledwie zaś istnieją trzy gaże w wysokości ponad 20 miljonów; uwzględnić trzeba wynagrodzenie za reżyserję oraz zwrot kosztów za ubranie, które dziś do jednej premjery przewyższa kilkumiesięczną gażę artysty.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

TRAMWAJE CORAZ DROŻSZE.

W sobotę dnia 29 września odbędzie się posiedzenie zarządu tramwajów miejskich, na którem omawiana będzie sprawa ewentualnej podwyżki taryfy tramwajowej. Wniosek zarządu przesłany będzie magistratowi, ewentualnie wymagać będzie zatwierdzenia Rady miejskiej. (b.).

BUNT WĘDLINIARZY.

Przedłożonej wędliniarzom kalkulacji cennikowej przez oddział walki z lichwą, opartej na ścisłem obliczeniu stosunku ceny przetworów do żywca, Związek wędliniarzy nie chce uznać. Wobec tego Kom. Rządu postanowił zastosować jaknajostrzejsze represje względem opornych. Należy zaznaczyć, że wyroki, wydawane przez sąd do spraw lichwiarskich, przeważnie opiewają na bezwzględny areszt (zwyczajnie dwumiesięczny). (v.).

ZAMIAST KALKULACJI — FIKCJA.

Dziś odbędzie się ostateczne posiedzenie kalkulacyjne cennika młynarskiego w Oddziale walki z lichwą z przedstawicielami młynarzy warszawskich. Przedłożone przez młynarzy kalkulacje zostały uznane za zupełnie niemożliwe, fikcyjne i posiadające tendencje wprowadzenia Kom. Rządu w błąd. Na dzisiejszem posiedzeniu Oddział walki z lichwa naocznie wykaże nieścisłości obliczeń młynarzy. Specjalnie wygórowane kalkulacje cenników młynarskich nadesłały młyny Michlera w Warszawie. (v.).

MĄKA DALEJ DROŻEJE.

Na rynku zbożowym ceny w dalszym ciągu idą w górę. Pszenna mąka krajowa doszła już do 25.000 mk. za kg., amerykańska zaś do 32 — 33.000 mk. za kg. Podrożenie krajowej mąki pszennej jest wynikiem ograniczenia dostawy mąki amerykańskiej do stolicy. Żyto skoczyło w cenie prawie o 100%. Giełdowa cena żyta wynosi obecnie 650.000 mk., natomiast w tranzakcjach pozagiełdowych płaci się już 700.000 mk. (b.).

Popieranie wiedeńskiej firmy.

Piszą nam z Radomia:

Min. kolei zawiadomiło dyrekcję radomską, aby wszystkie „chore" parowozy z Bąkowca i Skarżyska odesłano dla naprawy do Wiednia do firmy „Lossag". Robotnicy z warsztatów, których się chce w ten sposób pozbawić pracy, oświądczyli, że parowozów nie wypuszczą. Podkreślić naileży, że — jak obliczono — naprawa w Wiedniu kosztuje o 80% drożej!

Kto więc zarabia na wysyłaniu parowozów do firmy wiedeńskiej?

Zblizka i zdaleka.

I.

KONIEC WAKACJI.

Wracamy z letnich wywczasów do miasta i odrazu z samotności wiejskiej, z ciszy beztroskiego bytowania i miłej towarzyskiej pogawędki wpadamy w rozgwar sporów i walki. Na długiej przestrzeni dwustu kilometrów, w wagonie przeludnionym ludzie mówią o bolach swoich, przedewszystkiem o drożyźnie. Skarżą się i—oskarżają. Kłóci się z sobą miasto i wieś, chłop i robotnik. oba razem oskarżając boleśnie pośredników. Rozmowa, z istoty swojej bolesna, bo źródło swoje mająca w coraz większym niedostatku, nabiera coraz żywszego kolorytu. Na ławie oskarżonych zostają osadzeni — obszarnicy, fabrykanci, kupcy, piekarze, młynarze, wyraz „żyd" — odmieniany jest we wszystkich przypadkach, liczbach z dodatkiem przebogatej synonimiki przymiotników (jakże bogata jest nasza mowa!), nietylko „żyd", ale i minister. Spożywca oskarża wszystkich, poczynając od samego premjera, chłop, broniąc się, oskarża fabrykanta i pośrednika, obszarnik zwala winę całą na pośrednika i na walutę, wszyscy razem biadają nad niedoskonałością Państwa. Jest też filozof, bezklasowy czy ponadklasowy, profesor, jak się okazuje filozofji, który nadaje dyskusji charakter metafizyczny, pesymistyczny, beznadziejny.

W dyskusji, w której ścierają się czynniki rozumne i przemyślane z naiwnemi i przypadkowemi, argumenty, czerpane z osobistego doświadczenia, narówni z komunałami, zapożyczonemi z ulotek agitacyjnych bądź agrarjuszy, bądź industrjalistów ujawnione atoli zostają zjawiska, godne pamięci. Skwapliwie je notuję. Chłop mówi (widać, że nie byle kiep!): „Co ta gadać i mędrzyć! wystarczy porównać: *przed wojną* za korzec żyta dostałem na jarmarku parę dobrych butów, albo dwa cajgowe (łódzkie, bawełniane) ubrania, albo pięć korcy węgla, albo dwie skrzynki gwoździ, albo sto siedemdziesiąt funtów żelaza. A *dziś* za korzec żyta dostać mogę trzecią część pary butów, jedno (niecałe) ubranie, dwa i pół korca węgla, niecałe pół skrzynki gwoździ, albo 70 funtów żelaza.

„Jakto może być, aby żelazo tak poszło w górę, w cenie, a wciąż słychać, że robotnicy po kopalniach i hutach cierpią nędzę. A więc cena żelaza nie dlatego poszła w górę, że robotnik jest drogi. Robotnik pewnikiem jest tańszy, niż przed wojną i taką samą nedzą je, jak dawniej. Wytłomaczcie, *moiściewy*, dlaczego żelazo takie drogie, kiedy robotnik taki tani w przemyśle?

— „Taka już jego dola — zauważył profesor filozofji. Robotnik jest zawsze „tani". Jakkolwiek byłaby konjunktura, on zawsze tyle tylko zarabia, aby z głodu nie umrzeć.

— Skąd ten pesymizm? — warknął obszarnik — *ja* uważam, że robotnik rolny stoi dziś doskonale; ordynarję ma obfitą, mieszkanie coraz lepsze, pomimo, że trzeba trzech korcy żyta, aby kupić parę butów, chodzi w butach i żonę przyodziewa coraz lepiej; żółte trzewiki coraz częściej widzieć można w czworakach i dzieci inaczej ubrane, niż przed wojną i gazetę częściej widuję w rękach fornali, a nieraz, gdy wyjdę do oraczy, słyszę pytania, które świadczą o coraz wyższym poziomie myślenia. Ten robotnik głodu nie cierpi. I choć wiele mu się jeszcze należy od życia i choć daleki jest jeszcze od zadowolenia, to jednak życie jego jest tysiąckroć lepsze od życia robotnika w mieście. Niema dnia, aby ten ostatni nie wędrował na wieś za pracą, Fabryki pracują trzy dni w tygodniu, a za pieniądze, które fabrykant płaci, wyżywić siebie i rodziny nie sposób...

— Pan chciałby, aby robotnicy z miasta wyszli w olbrzymich ilościach na wieś, a wtedy obniżycie na wsi płace robotnicze?

— Pan sam przyzna, że produkować jest coraz ciężej. Panowie w mieście nie zdają sobie sprawy z warunków naszej pracy na wsi. Dziś bez nawozów sztucznych produkować nie można. Ziemia nasza bez pomocy tych nawozów rodzić już nie może. A za nawozy sztuczne trzeba płacić w funtach angielskich.

— Gdyby się sztuczne nawozy nie opłacały, nie stosowalibyście ich.

— Pewnie. Ale my musimy je stosować, inaczej ziemia nie wyżywiłaby nas.

— Słowem, jesteście nędzarze! — ironizował filozof, sarkastycznie się uśmiechając, a nawet zlekka chichocząc, zgruba i złośliwie. Głodni agrarjusze — zupełnie, jak ci z pruskiego „Związku Rolników" z przed dwudziestu lat!

— Śmiej się waćpan, ile zechcesz — prawda zostanie prawdą.

— Aniołeczek!—chichotał filozof Biedaczek. a pod kamizelką pewnie dźwiga ze sto miljonów, które w banku zamieni na akcje.

— Nie sto miljonów, lecz pięć. Cóż począć? Trzeba będzie płacić podatek majątkowy, trzeba się zabezpieczyć z góry, a właściwie złożyć oszczędności w pewnem miejscu. Panowie widzą tylko jedną stronę medalu: złote pałace obszarników. Mój sąsiad w lutym tego roku kupił za odziedziczone po jakiejś ciotce dziesięć miljonów dziesięć akcji Żyrardowa; dziś jest miljard. Nie orał, nie siał, nie pracował, nie płakał na suszę albo i na deszcz. Kto ma więcej płacić podatku majątkowego: on, czy ja?

— Co pan mówi! — zawołał chłop.— Wszystkiemu winni żydzi i oni powinni wszystkie podatki płacić. To oni przecież wymyślili giełdę i akcje.

— I kapitalizm nawet wymyślili — zachichotał filozof.—Kto zawinił, niech płaci.

— Ale to nie dowiedzione wcale — przerwał obszarnik. — Tyle jest banków polskich, katolickich, prowadzonych przez księży; oni by przecież żydowskiego wynalazku nie eksploatowali. Kapitalizm jest międzynarodowy. I co dzień widzimy, jak w tych bankach zasiadają zgodnie obok siebie sjoniści i antisemici.

— Korfanty, — zachichotał filozof — senator Szarski, senator Szołdrzyński, senator Grabski, senator Karpiński, senator Baliński — wszyscy zasiadają w radach nadzorczych, w zarządach banków, i pomimo całego wstrętu, jaki do żydów czują, nie brzydzą się współpracy z żydowskim kapitalizmem. Już Rzymianie mówili: pieniądz nie śmierdzi...

Dojeżdżaliśmy już do stacji węzłowej i towarzysze podróży mieli się rozstać. Żałowałem, że dyskusja kończyła się. Ujawniła ona tyle sprzeczności naszego życia społecznego! Odsłoniła taki obraz walki, niezadowolenia i komedji. I jedną ujawniła prawdę niewątpliwą: za wszysko zapłaci najbiedniejszy, spożywca, ten, co na sprzedaż, czy na wymianę posiada tylko pracę rąk swoich. Cokolwiek warte są produkty ziemi czy fabryki, w najgorszej konjunkturze, ona—PRACA—„warta" jest najmniej. Nie potrzeba być Lasalem, aby tę prawdę „żelazną" odkryć. Wystarczy przejechać się wagonem kolei żelaznej ze Skarżyska do Koluszek!

Henryk Bezmaski.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 32.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu na wstępie wpłynęła interpelacja podpisana przez senatorów Woźnickiego (Wyzwolenie), tow. Posnera (P. P. S.), Dobruckiego (gr. Dąbskiego) i Banaszka (N. P. R.) w sprawie programu gospodarczego i finansowego oraz w sprawie pożyczki zagranicznej. W odpowiedzi na to marszałek Trąmpczyński pośpieszył zakomunikować, iż rokował z Rządem, aby Rząd zajął w sprawie programu finansowego stanowisko, ale oświadczono mu, że Rząd mógłby dopiero jutro odpowiedzieć, o ile Senat będzie miał jeszcze jedno posiedzenie.

Bezpośrednio po tem oświadczeniu Senat tak ochoczo załatwił porządek dzienny, iż już o godz. 1 po poł. nie miał co robić, postanowił więc rozjechać się coprędzej bez wyczekiwania na odezwanie się min. Kucharskiego, który wprawdzie przygotował się do poinformowania prasy, nie był jednak przygotowany do wystąpienia przed Senatem.

Przy głosowaniu nad poprawkami do ustawy o uposażeniu urzędników w zwykłem głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do pierwszych kilkunastu artykułów, oraz poprawkę sen. Thulliego, która domagała się, aby 16 każdego miesiąca wypłacano dodatek drożyźniany, jeżeli drożyzna w drugiej połowie poprzedniego miesiąca wzrosła więcej, niż 10%, gdy tymczasem komisja Senatu proponuje 15%. Tak samo odrzucono wniosek sen. Woźnickiego o mnożną 16.400 zamiast 11.600. Następnie w imiennem głosowaniu 47 głosami przeciw 28, przyczem 1 senator wstrzymał się od głosu, odrzucono poprawkę sen. Woźnickiego do art. 10. która domagała się zwrotu całkowitej opłaty szkolnej za dzieci, uczęszczające do szkół średnich prywatnych, z powodu niemożności umieszczenia ich w zakładach państwowych. Projekt komisji uwzględnia te koszty tylko w wysokości przeciętnego kosztu nauczania w szkole państwowej.

Przyjęto dwie poprawki sen. Adelmana, mianowicie w art. 21 podwyższono kwotę, jaką otrzymują wyżsi funkcjonarjusze policji na umundurowanie, oraz, że normy wynagrodzenia zastępców profesorów, powołanych do wykładów na nieobsadzonej katedrze określi rozporządzenie Rady Min.

Dalej przyjęto poprawkę sen. Krzyżanowskiego, dotyczącą posunięcia w szczeblu wojskowych, posiadających wyższe wykształcenie. Pozostałe poprawki odrzucono, poczem całą ustawę przyjęto.

Przed głosowaniem nad ustawą emerytalną *sen. Buzek* zaznaczył, że w sprawie poprawki sen. Siedleckiego co do pracowników salinarnych otrzymał od przedstawiciela Rządu wiążące oświadczenie, że emeryci salinarni, monopolu tytoniowego i t. p. otrzymywać będą emerytury w punktach, t. zn. z uwzględnieniem wzrostu drożyzny.

Przyjęto poprawkę sen. Białego do art. 19, która umożliwia emerytom, którzy wysłużyli lat 35, przyjmowanie płatnej posady w samorządach, dalej przyjęto poprawki tegoż posła do art. 37 i 50, ażeby czas obowiązkowej służby wojskowej, oraz studjów wyższych wliczony był do wysługi emerytalnej dopiero po ukończeniu 10 lat służby cywilno-państwowej i analogicznie dla wojska. Również przyjęto poprawkę sen. Adelmana do art. 81 w sprawie innej stylizacji ustępu o zaliczeniu do wysługi emerytalnej lat pracy nauczycielskiej b. zawodowym nauczycielom polskich szkół prywatnych w b. zaborze rosyjskim.

Przyjęto w końcu poprawkę sen. Thulliego do art. 20: „Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych otrzymuje ponadto emeryt na żonę dodatek, ustanowiony w ust. 1 i 2 art. 4 ustawy o uposażeniu funkcj. państw. i wojska, wzgl. w ust. o uposażeniu sędziów i prokuratorów. W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach może właściwa władza naczelna, za zgodą ministra skarbu, przyznać emerytowi również dodatek na jedno dziecko".

Następnie przyjęto całą ustawę wraz z poprawkami.

Po krótkiem uzasadnieniu *sen. Posnera*, uznano nagłość i przyjęto sam wniosek PPS. i „Wyzwolenia" w sprawie wypadku na kopalni „Reden".

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się przypuszczalnie 10 października.

Kronika parlamentarna.

O PROGRAM PRAC SEJMU.

Dziś o godz. 12 w poł. zbierze się konwent senjorów dla ustalenia terminu wznowienia prac Sejmu i omówienia programu pierwszych posiedzeń powakacyjnych.

Kronika polityczna.

KANDYDAT NA WICE - MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Wobec obiegających pogłosek o obsadzeniu stanowiska wice-ministra przemysłu i handlu dowiadujemy się, że po krótkotrwałej kandydaturze p. Olszewskiego znów bierze się pod rozwagę kandydaturę dyrektora likwidującego się departamentu śląskiego, p. Kiedronia. (v.).

PRZYGOTOWYWANIE BIUR DLA YOUNGA.

W związku z mającym nastąpić w początkach października przyjazdem p. Younga, wice-ministra skarbu angielskiego, w charakterze doradcy finansowego rządu polskiego, obecnie przygotowywane są apartamenty i biura dla niego. Biura te mieścić się będą w Min. Przem. i Handlu, przy ul. Elektoralnej Nr. 2.

POWRÓT GEN. SOSNKOWSKIEGO Z PARYŻA.

Wczoraj powrócił do Warszawy gen. dyw. K. Sosnkowski. Gen. Sosnkowski ukończył w Paryżu kursy francuskie dla dowódców armji. Po powrocie gen. Sosnkowski odbył konferencję z ministrem wojny gen. Szeptyckim.

ROKOWANIA POLSKO - FINLANDZKIE.

W pierwszych dniach października wznowione zostaną rokowania handlowe polsko - finlandzkie, przerwane wskutek wyjazdu do Genewy wice - ministra Strasburgera.

WYJAZD MIN. SCHURFFA Z WARSZAWY.

Bawiący w Warszawie wraz z delegacją austrjacką minister Schürff wyjeżdża dziś o godz. 10.15 rano wprost do Wiednia. Reszta członków wycieczki udaje się do Łodzi.

KONFERENCJE Z PRZEMYSŁOWCAMI AUSTRJACKIMI.

W związku z pobytem delegatów austrjackich dziś o godz. 17 odbędzie się dalszy ciąg

informacyjnej konferencji z przemysłowcami austrjackimi w min. przem. i handlu. Przedmiotem obrad mają być sprawy celne. (v.).

KONFERENCJA WYDAWNICZA.

We wtorek z inicjatywy ministra przemysłu i handlu odbędzie się konferencja w sprawie stanu finansowego wydawnictw i zaradzenia drożyźnie w tej dziedzinie.

REPRESJE PRASOWE.

W związku z podaną w Nr. 256 z dnia 21.9 „Kurjera Polskiego" notatką o dyzlokacji wojsk Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wystąpił do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora „Kurjera Polskiego" z art. 6-go Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych art. 306 Kod. Kar.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 27 września uchwaliła: na wniosek ministra spraw zagranicznych zniesienie wydziału informacyjnego M. S. Z. z równoczesnem przekazaniem jego agend innym wydziałom tegoż ministerjum; wniosek ministra reform rolnych w przedmiocie parcelacji tak zw. „popówek"; projekt rozporządzenia w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze całego państwa; na wniosek ministra kolei żelaznych dwa rozporządzenia w przedmiocie wynagradzania godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich za czas spędzony w służbie przy pociągach. Następnie Rada Ministrów zajmowała się sprawą przyjazdu do Polski angielskiego eksperta finansowego p. Hiltona Younga. (PAT.).

stania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, wzywając zarazem do spokoju.

OŚWIADCZENIE POINCAREGO.

Wiedeń, 27 września. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Prezydent Ministrów Poincare, powróciwszy ze swej posiadłości, oświadczył dziennikarzom, co następuje: Zaniechanie biernego oporu przez Niemcy jest symptomatem bardzo interesującym, ale na razie nie posiada innego znaczenia. Musimy czekać, co dalej uczynią Niemcy, aby uskutecznić zapowiedziane podjęcie pracy.

Sytuacja w Bułgarji.

Sofja, 27 września. — (P. A. T.). Bułgarska Agencja Telegraficzna zaprzecza wiadomościom prasy zagranicznej o rzekomych walkach artylerji w okolicach Widin, W rzeczywistości ruchy komunistyczne zostały stłumione w całym kraju, z wyjątkiem okolic Berkowitz i Ferdinand, gdzie oddziały wojska osaczyły ze wszystkich stron powstańców, w celu uniemożliwienia rozproszenia się ich po kraju. W pozostałych częściach kraju panuje spokój.

TELEGRAMY.

Dyktatura reakcji w Bawarji.

Kahr komisarzem państwowym.

Monachjum, 27 września. (P. A. T.). — W Bawarji ogłoszony został stan oblężenia. Bawarska Rada ministrów zamianowała byłego prezesa Rady ministrów Kahra komisarzem państwowym dla Bawarji, uposażając go zarazem w specjalne pełnomocnictwa. Specjalne rozporządzenie rządu zawiesza czasowo szereg ważnych paragrafów konstytucji, ogranicza swobodę osobistą, wolność prasy, i powierza Kahrowi władzę wykonawczą, upoważniając go do odwoływania się do pomocy siły zbrojnej.

Nominacja Kahra, wybitnego separatysty bawarskiego i skrajnego monarchisty, wywołała w kołach socjal demokratycznych i demokratycznych Monachjum żywe zaniepokojenie.

RZĄD RZESZY WOBEC WYDARZEŃ W BAWARJI.

Berlin, 27 września. (P. A. T.). — Dziennikì donoszą, że na wieść o zamianowaniu Kahr'a generalnym państwowym komisarzem w Bawarji, zebrał się o północy gabinet Rzeszy na nadzwyczajną naradę. Oprócz innych zarządzeń uchwalono ogłoszenie stanu wyjątkowego w całem państwie. Władza wykonawcza przeszła w ręce ministra Reichswehry. Zdrada stanu i sabotaż będą karane śmiercią. Co się tyczy nominacji Kahra, który jest obecnie faktycznym prezydentem Bawarji, to on sam, jak powiadają, rezerwuje jedynie miejsce dla księcia Ruprechta. Kahr jest jawnym zwolennikiem separatyzmu monarchistycznego i fanatycznym przeciwnikiem lewicy. Między Kahrem a Hitlerem i Ludendorfem odbywały się już w ostatnich czasach rozmaite narady. Jak powiadają, prezydent ministrów w Bawarji pragnie użyć Kahra za narzędzie przeciw knowaniom nacjonalistów, należy się jednak obawiać, że Kahr nie będzie zwalczać nacjonalistów, lecz dojdzie do porozumienia z nimi, zwłaszcza, jeżeli nacjonaliści uznają kandydaturę Wittelsbacha na niemiecki tron cesarski.

POGOTOWIE NACJONALISTYCZNYCH BOJÓWEK.

Wiedeń, 27 września. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum, że związki „Oberland" i „Reichsflage" ogłosiły mobilizację swoich członków. Członkowie związku „Oberland" mają się stawić w piątek o godzinie 4 rano na miejscu zbiórki. Mają oni przynieść ze sobą wszelką rozporządzalną broń. Członkowie organizacji Rosbacha mają się zebrać w czwartek wieczorem o godz. 8-ej. Dzisiaj wieczorem ma się również odbyć 14 zgromadzeń, zwołanych przez Hittlera.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ POLITYCZNYCH.

Monachjum, 27 września. — (PAT.). Południowo - niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Władze zakazały odbycia zwołanych na dziś 14-tu zgromadzeń. Z powodu tego zakazu udali się przedstawiciele związku bojowego i narodowych socjalistów do generalnego komisarza państwowego Kahr'a, ażeby skłonić go do cofnięcia zakazu. Usiłowania te nie osiągnęły celu. Generalny komisarz państwowy wydał oprócz tego drugie zarządzenie, zabraniające wogóle wszelkich zgromadzeń politycznych i zebrań publicznych.

NACJONALIŚCI WOBEC RZĄDU BAWARSKIEGO.

Monachjum, 27 września. (PAT.). Na konferencji, odbytej dziś przed południem pod przewodnictwem generalnego komisarza państwowego, przy udziale komendanta krajowego Lossowa i pułkownika Seisser'a, naczelnika policji krajowej, stwierdzono ponownie, że dla utrzymania spokoju i porządku w Bawarji stoją do dyspozycji komisarza państwowego „Reichswehra" i policja krajowa. Obecni przedstawiciele związków patrjotycznych stwierdzili również gotowość poparcia akcji komisarza. Jedynie przedstawiciele związku bojowego zastrzegli sobie ewentualne zajęcie stanowiska na przyszłość.

ZAPRZECZENIA GEN. LUDENDORFA.

Monachjum, 27 września.—(P. A. T.). Gen. Ludendorf ogłasza w „Münchener Neueste Nachrichten", że nie myśli wcale wywoływać w Bawarji rewolucji. Wszystko, co mu się przypisuje, jest, zdaniem generała, czczym wymysłem.

STAN WYJĄTKOWY W CAŁYCH NIEMCZECH.

Berlin, 27 września. (P. A. T.). — Prezydent Rzeszy wydał o północy rozporządzenie zaprowadzające na całym obszarze Rzeszy stan wyjątkowy.

POGOTOWIE WOJSK OKUPACYJNYCH.

Berlin, 27 września. (P. A. T.). — Dziennikì donoszą, że według wiadomości z zagłębia Ruhry wojska okupacyjne postawiono wczoraj wieczorem na stopę wzmocnionego pogotowia alarmowego. Niewiadomo, czy to pogotowie pozostaje w związku z zamierzoną akcją separatystyczną w Duesseldorfie, czy też z wydarzeniami w Bawarji.

KOMUNIŚCI WZYWAJĄ DO WALKI Z RZĄDEM.

Berlin, 27 września. (A. W.). — Centrala niemieckiej partji komunistycznej rozplakatowała odezwę, wzywającą do obalenia rządu Stresemanna i utworzenia rządu robotniczo - włościańskiego. Plakaty komunistyczne umieszczono na każdym rogu ulicy. Początek walki, do której wzywają komuniści, ma stanowić strajk generalny. Komuniści wyrażają nadzieję, że robotnicy zdecydują się do dziś wieczór. Odezwa została rozlepiona w całem państwie, a także na terytorjach okupowanych. Nie ulega wątpliwości, że komuniści uważają chwilę obecną za najodpowiedniejszą dla osiągnięcia swych celów.

Koniec biernego oporu.

Berlin, 27 września. (P. A. T.). — W specjalnem wydaniu „Dziennika Ustaw Rzeszy" ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy z datą wczorajszą, dotyczące unieważnienia rozporządzeń, wydanych w związku z okupacją zagłębia Ruhry. W ten sposób rząd Rzeszy oficjalnie ogłasza zakończenie biernego oporu.

ODEZWA DO LUDNOŚCI TERENÓW OKUPOWANYCH.

Berlin, 27 września. — (P. A. T.). Minister dla terenów okupowanych ogłosił odezwę do mieszkańców zagłębia Ruhry; odezwa wyraża podziękowanie za wytrwałość w ciężkiej sytuacji i zapewnia, że rząd Rzeszy uczyni wszystko, by użyć losowi zajętych obszarów.

PARTJE APROBUJĄ STANOWISKO RZĄDU.

Berlin, 27 września. — (P. A. T.). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kanclerz Stresemann przedstawił powody, które skłoniły rząd do powzięcia decyzji w sprawie zaniechania biernego oporu, oraz zapoznał obecnych z treścią proklamacji prezydenta Eberta. Przedstawiciele wszystkich partji z wyjątkiem nacjonalistycznej i komunistycznej aprobowali stanowisko kanclerza.

PROKLAMACJA ZWIĄZKÓW ZAW.

Berlin, 27 września. — (P. A. T.). Zarząd kartelu związków zawodowych wydał do robotników i urzędników odezwę, w której wskazuje na konieczność zaprzestania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, wzywając zarazem do spokoju.

Wybory do Rady Ligi Narodów.

KANDYDATURA PORTUGALJI.

Genewa, 27 września.— (A. W.). Wybory do Rady Ligi Narodów odbędą się w sobotę. Walka między kandydatami jest zaostrzona. Dziś zgłosiła także swoją kandydaturę do Rady Ligi Portugalja.

Sprawa Kłajpedy.

Gdańsk, 27 września. — (P. A. T.). Z Kowna donoszą, że w odpowiedzi na pismo Rady Ambasadorów w sprawie kłajpedzkiej z dnia 6 sierpnia r. b. rząd litewski zaproponował oddanie tej sprawy stałemu Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze, a nie Lidze Narodów.

Zakończenie ewakuacji Korfu.

Rzym, 27 września. (P. A. T.). — Ewakuacja Korfu została całkowicie ukończona. Wyspę oddano władzom greckim. Wśród ludności panuje spokój.

Katastrofa lotnicza

Toruń, 27 września. (P. A. T.). — Wczoraj w południe spadł tu ze znacznej wysokości samolot, przyczem pilot-kapral Dutkowski poniósł śmierć na miejscu, por obserwator Pokorny doznał lekkich tylko obrażeń.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Pietrozawodska komunikują, że kilku karelczyków, przybyłych z Finlandji, napadło na komisję graniczną sowiecką, przyczem zastępca przewodniczącego tejże komisji, Ławrow, został zabity, a członek komisji oraz przedstawiciel głównego Urzędu Politycznego zostali ranni. Zabójcy uciekli zagranicę.

— W Moskwie na zebraniu biskupów Tichonowskich z Tichonem na czele, odbytem 24-go września, uchwalono przejść za przykładem patryarchatu konstantynopolitańskiego na nowy styl.

— Z Konstantynopola donoszą, że w poniedziałek odbędzie się uroczyste wkroczenie wojsk tureckich do stolicy. Ludność Konstantynopola czyni przygotowania do entuzjastycznego przyjęcia wojsk. Generałowie koalicyjni opuszczą miastc 2 października. Wojska sojusznicze, które zajmowały fortyfikacje w Dardanelach, już zostały wycofane.

— W dniu onegdajszym odbyły się dwa zgromadzenia strajkujących gdańskich robotników portowych, na których znaczną większością głosów uchwalono zakończyć strajk. Robotnicy portowi powracają do pracy dziś rano.

Potrącanie podatku dochodowego.

Ukazało się nowe rozporządzenie Ministra Skarbu, normujące sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Par. 1. Przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, należy stosować tę stopę procentową, jaka przypadała od kwoty, otrzymanej tytułem uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę w dniu 1 lipca 1923 r. — o ile chodzi o płace, otrzymane z góry, względnie 30-go czerwca 1923 r. — o ile chodzi c tego rodzaju wynagrodzenia, płatne z dołu. Tyczy to się również dodatków drożyźnianych, wypłacanych w ciągu miesiąca.

Par. 2. Jeżeli wynagrodzenie pracownika od 1 lipca r. b. uległo zmianie wskutek posunięcia do wyższego stopnia uposażenia, otrzymania dodatku za wysługę lat, powiększenia stanu rodzinnego itp. przyczyn, stanowiących istotne podwyższenie dochodu, natenczas należy stosować tę stopę procentową, jakaby odpowiadała wynagrodzeniu, pobranemu na tych samych zasadach w dniu 1 lipca, względnie 30 czerwca 1923 roku.

Par. 3. Sposób ustalenia stopy procentowej, określony w par. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, ma również zastosowanie przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń (remuneracji, zapomóg itp.).

Par. 4. Pobranie różnicy między sumą należności podatkowej, ustalonej na zasadzie par. 1—3 niniejszego rozporządzenia, a podatkiem dochodowym, przypadającym do zapłaty w myśl postanowień działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, ogłoszonej rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 14 lipca 1923 r., względnie ustawy z dnia 15 czerwca 1923 roku — odracza się.

Par. 5. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dnim 30 września 1923 r.

Przeciw Rządowi Chjeno - Witosa.

KRAKÓW (według „Naprzodu").

W niedzielę, dn. 23 września, odbyło się na placu Szczepańskim w Krakowie wielkie Zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. poseł dr. **Bobrowski**, przewodniczył tow. dr. **Kunicki**, a wyczerpujące przemówienia o działalności obecnego Rządu wygłosili tow. tow. posłowie **Marek i Piotrowski.** Rezolucję, która wyraża protest przeciw rządowi Chjeno - Piasta i domaga się jego ustąpienia, oraz wyraża uznanie dla Z. P. P. S. — przyjęły zebrane tłumy jednogłośnie.

Po wiecu odbył się pochód demonstracyjny przez miasto. Przemawiali jeszcze tow. tow. radny Jasiński i poseł Piotrowski. Delegacja robotników udała się do Województwa, gdzie poseł Marek imieniem ludności pracującej m. Krakowa złożył żądanie wyasygnowania przez rząd 20 miljardowego kredytu dla gminy m. Krakowa na zakup mąki i węgla dla robotników i urzędników, tak aby przydziały otrzymywali w formie zaliczek zwrotnych. Podział odbywałby się przy spółdziałaniu organizacji zawodowych. Delegacja przedłożyła również w Województwie, celem zakomunikowaniu rządowi, żądanie rychłego zwołania Sejmu, wypłaty dodatków drożyźnianych bez zwłoki i ustalenia wypłat pensji w złotych.

***

Również wrogi stosunek do chjeńsko - piastowego rządu zaznaczył się na wiecu urzędników (zwołanym przez Związek zrzeszeń pracown. państwowych oraz Związek inteligencji), który odbył się tegoż dnia po południu w sali Sokoła. Przemawiali tam, między in., owacyjnie witani nasi towarzysze: posłowie dr. Marek, Kuryłowicz i Piotrowski.

Żaden z chjeńskich posłów krakowskich nie miał odwagi zjawić się na tem zgromadzeniu.

Z Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej trwało wyjątkowo krótko. Porządek dzienny nie był przeładowany, a poszczególne punkty nie były tak wielkiej wagi, by mogły rozkołysać namiętności i podniecić umysły.

Na początku r. dr. Zawadzki w ogólnych zarysach zdał sprawę ze Zjazdu Związku miast polskich odbytego niedawno w Katowicach.

Podniesiono podatek od biletów widowiskowych na odbudowę teatru Rozmaitości. Norma obecna wynosi: od biletów od 10 tys. do 60 tys. — 2000 mk., od 60 do 100 tysięcy — 4 tys. mk. i od biletów powyżej 100 tys. — 6 tys. Bilety do 10 tys. z wyjątkiem biletów na wyścigi konne są wolne od podatku.

Na wniosek Magistratu upoważniono Komisję finansowo - budżetową do automatycznego podwyższania taryfy tramwajowej zgodnie z orzeczeniem Główn. Urzędu Statystycznego o wzroście drożyzny.

Po zebraniu się wymaganego quorum uchwalono w pierwszem czytaniu następujące dwie pożyczki:

1) 15 miljardów na odbudowę Rozmaitości i
2) 30 miljardów na Wydział Zaopatrywania na cele aprowizacji miasta.

Klub P. P. S. zgłosił następujący

Nagły wniosek

Rada miejska st. m. Warszawy uchwalić raczy:

1) wysłać kondolencyjną depeszę od reprezentacji ludności stolicy z wyrazami współczucia dla rodzin ofiar katastrofy na kopalni Reden;

2) wyasygnować z ogólnych funduszów miejskich 100 miljonów mk. na rzecz wdów i sierot po poległych robotnikach.

Pierwszą część wniosku przyjęto jednogłośnie, drugą część przekazano Komisji finansowo - budżetowej z terminem 7-dniowym.

Drugi zgłoszony również przez Klub radnych P. P. S. nagły wniosek opiewał:

Zważywszy, że zatwierdzanie przez Komisję finansowo - budżetową każdorazowo mnożników do poborów pracowników miejskich jest czczą formalnością, gdyż mnożniki te oparte na orzeczeniach Główn. Urzędu Statyst. wynikają ze zwykłych i bezspornych obliczeń arytmetycznych —

Rada miejska upoważnia Magistrat do ustalania mnożnika zgodnie z obliczeniami Gł. Urzędu Statystycznego.

Wobec sprzeciwu r. Hosera wniosek ten przeniesiono do Komisji finansowo -budżetowej z terminem tygodniowym.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO.

Rada Naczelna na swojem posiedzeniu w dniu 15-ym i 16-ym września r. b. powzięła w sprawie podatku partyjnego następującą uchwałę:

1) Podatek partyjny zwyczajny jest jednolity dla wszystkich członków organizacji i będzie pobierany w wysokości 1/5 złotego miesięcznie. Obliczenie jego w markach zmieniać się będzie w miarę ustanowienia przez ministra skarbu kursu bonów złotych.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacą połowę podatku zwyczajnego

3) Podatek *nadzwyczajny obowiązkowy* płacą wszyscy członkowie partji, zarabiający powyżej 200 złotych polskich mies., w wysokości 2% od pełnego zarobku miesięcznego. Podatek nadzwyczajny wpłaca się w całości do Kasy C. K. W.

4) Pobór podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie z dniem 1-go października r. b.

Równocześnie podnosi się cenę legitymacji partyjnych z 500 mk na 2,000 mk., z czego połowę t. j. mk. 1.000 wpłaca się do kasy C K. W.

W wykonaniu powyższych uchwał zawiadamiamy, że podatek zwyczajny, stosownie do kursu oznaczonego w dniu 18-ym września b. r. wynosić będzie od 1-go października 9 tys. mk., t. j 1/5 złotego, z czego 2,250 mk. wpłaca się do kasy C K. W. Powyższy podatek pobierać się będzie za pośrednictwem znaczków podatkowych, koloru czerwonego, ostemplowanych cyfrą 1/5, a podatek od kobiet i młodocianych zapomocą znaczków podatkowych koloru czerwonego. Podatek ten wynosić będzie, stosownie do uchwały, 4,500 mk., z czego 1,125 mk. wpłaca się do kasy C. K. W.

Podatek nadzwyczajny opłacają wszyscy ci, którzy zarabiają powyżej 200 złotych, czyli powyżej 9,000,000 mk mies. Zatem kto zarabia np. 10,000,000 mk. mies., ten płaci 2% od 10 miljonów marek, czyli od całości. Podatek powyższy wpłaca się zapomocą czeków do kasy C. K W. i to bez żadnych potrąceń na rzecz OKR-ów. OKR-y winny listę, mających płacić podatek nadzwyczajny, każdorazowo przedstawiać do wiadomości CKW Znaczki podatkowe, nie sprzedane do 1-go października b. r. należy zwracać najdalej do 1-go listopada do C K. W., który wpłaconą na nie sumę potrąci.

CKW. PPS.

Konfiskata „Naprzodu".

Czytamy w „Naprzodzie":

Wczorajszy numer „Naprzodu" uległ znowu konfiskacie. Skonfiskowano kilka wierszy artykułu wstępnego i całą rezolucję, uchwaloną na niedzielnem zgromadzeniu ludowem. Równocześnie prokuratura skonfiskowała „Nową Reformę".

W piątek, dn. 28 b. m.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 popoł. w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. O godz. 7 w tymże lokalu — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Nowe Brudno o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy przy ul. Syrokomli 22, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W sobotę, dn. 29 b. m.

Organizacja Pocztowa P. P. S. O godz. 6-ej wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie pocztowej org. P. P. S.

Ruch zawodowy

WARSZ. RADA ZWIĄZKÓW ZAW.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zaw. Przewodniczył wice-przewodniczący Rady tow. Prejs; sekretarzował tow. Gonerko.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono rozpocząć akcję propagandystyczną na rzecz Związków Zawodowych i Spółdzielni robotniczej po fabrykach i warsztatach, uchwalono rezolucję w sprawie katastrofy na kopalni „Reden".

„Warszawska Rada Związków Zaw. piętnuje z oburzeniem postępowanie Rządu i administracji kopalnianej, lekceważącej bezpieczeństwo ludzkiego życia.

Warsz. Rada Zw. Zaw. żąda surowego ukarania winnych katastrofy i uznaje że jedynie Inspekcja pracy przy udziale Związku Zaw. zabezpieczy życie i zdrowie robotnika.

Warsz. Rada Związków Zaw. wyraża rodzinom poległych i kalekom głębokie współczucie i wzywa wszystkie Zw. Zaw. do przyjścia z materjalną pomocą ofiarom kapitału przez składanie pieniędzy zebranych od swoich członków".

Uchwalono złożone na strajkujących metalowców pieniądze przekazać Związkowi Górników na ofiary katastrofy.

SYTUACJA STRAJKOWA WE LWOWIE.

Jak donosi „Dziennik Ludnowy" z dn. 27 b. m., sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. We wszystkich zakładach miejskich ustała praca. Solidarność wśród strajkujących imponująca.

Blisko dwugodzinna konferencja w prezydjum miasta nie doprowadziła do wyniku, gdyż nawet daleko idące propozycje wysunięte przez klub radnych socjalistycznych spotkały się z oporem prezydjum miasta, tak, że cała sprawa stanęła na martwym punkcie.

Na posiedzeniu Rady Zw. Zaw. i przewodniczących organizacji zawodowych uchwalono zwołać w piątek, sobotę i niedzielę zgromadzenia poszczególnych związków dla omówienia sprawy strajku generalnego, w celu poparcia strajkujących robotników miejskich.

Lwów, 27 września. (A. W.). Strajk pracowników miejskich trwa. Dziś wieczorem aresztowano przewodniczącego związku zawodowego pracowników miejskich tow. Hofmana. Tow. Hofmana odstawiono do więzienia sądu karnego.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka na Zamek.

Koło Młodzieży T.U.R. na Powiślu urządza w niedzielę dn. 30 b. m. wycieczkę na Zamek. Zbiórka o godz. 9 m. 30 pod kolumną Zygmunta.

Życie gospodarcze.

Produkcja przemysłu włókienniczego.

Produkcja przemysłu włókienniczego w Polsce wynosi w przybliżeniu: przemysł bawełniany uruchomił 147 proc. przędzalń w stosunku do ich ilości przedwojennej, wyrabiając obecnie około 78.740 ton tkaniny; przemysł wełniany uruchomił 85 proc. wrzecion zgrzebnych oraz 63.6 proc. wrzecion czesankowych w stosunku do ich ilości przedwojennej wyrabiając około 27.300 ton tkaniny. (v.).

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dalszy spadek marki polskiej.

Dolary 319.000.
Belgja 17050.
Berlin 0.0021.
Holandja 125.500.
Londyn 1.455.000 — 1.454.500.
Paryż 19.900.
Wiedeń 450.
Praga 9.625.
Włochy 14.350 — 14.850.
Szwajcarja 56.000.

Rozmaitości.

Język polski w Katowicach.

Napis w tramwajach: Pakiety **nie śmią** leżeć na ławce.

Napis na skrzynce pocztowej **na** poczcie: **Wypróżnia się** co 30 minut.

Telefon w Stanach Zjednoczonych.

Kompanje telefoniczne w Stanach Zjednoczonych ustawiły dotychczas w tym kraju przeszło **20 miljonów słupów telefonicznych** a oprócz tego ustawiają corocznie przeszło **800.000 nowych**, w celu przedłużenia linji telefonicznych i dla zastąpienia słupów zniszczonych zębem czasu.

Na amerykańskich linjach telefonicznych przesyła się codziennie około **50.000.000** rozmów telefonicznych, licząc wszystkie rozmowy w miastach i pomiędzy miastami.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15.4, najniższa 6.2. W Zakopanem wczoraj było chmurno, temperatura 7° C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie dość duże, miejscami rano mgła, bez opadów, słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Konferencje polityczne P. O. W. P. O. W. urządza 10 konferencji politycznych, które odbywać się będą w sali Tow. Hygienicznego, ul. Karowa 31, w każdą środę począwszy od 3 października o godz. 8 wiecz. podług następującego programu:

1) Jan Dąbski, poseł: Wytyczne polskiej polityki zagranicznej. 2) Dr. Herman Diamand, poseł: Drożyzna, jej przyczyny, skutki i środki. 3) Dr. Feliks Młynarski: Środki i drogi naprawy Skarbu Rzeczypospolitej. 4) Antoni Anusz, poseł: Środki obrony państwa. 5) Juljusz Poniatowski, poseł: Sprawa rolna w Polsce. 6) Bronisław Ziemięcki, poseł: Zagadnienia ustawodawstwa robotniczego w Polsce. 7) Norbert Barlicki, poseł: Mniejszości narodowe w Polsce. 8) Stanisław Thugutt, poseł: Rola samorządów w Polsce. 9) Dr. Stefan Kopciński, senator: Wychowanie młodej Polski. 10) Ksawery Prauss, senator: Organizacja oświaty w Polsce.

Po każdej konferencji odbywać się będzie dyskusja, w której współudział przyrzekli wybitni znawcy.

Niefortunny rozkład jazdy pociągów. Wprowadzony od 15 b. m. zimowy rozkład jazdy pociągów na kolejce podjazdowej Jabłonna - Karczew jest nadzwyczaj niefortunnie ułożony. Pociągi odchodzą w stronę Jabłonny o godz. 8.40 r. oraz o g. 2.30, 5.00 i 6.10 po poł. Korzystający codziennie z tej kolejki pasażerowie domagają się, aby zaprowadzić pociąg w porze południowej i koło godz. 8 wiecz.

Dodatkowe pociągi do Rembertowa. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla przewozu podróżnych kl. 2 i 3 poczynając od 1 października r. b. pomiędzy dworcem Wschodnim w Warszawie i Rembertowem kursować będzie w dni robocze dodatkowa para pociągów podmiejskich Nr. 845 i 846 według rozkładu: p. Nr. 845 Warszawa Wsch. odjazd 7.25, Rembertów przyj. 7.40, p. Nr. 846 Rembertów odjazd 7.50, Warszawa Wsch. przyj. 8.05.

Odwołanie pociągu z Pruszkowa. Od 1 października wskutek słabego zaludnienia odwołuje się pociąg podmiejski Nr. 128, odchodzący z Pruszkowa o godz. 17.20 i przybywający na dworzec Główny w Warszawie o godz. 17.56.

Do wiadomości nowowstępujących na Uniwersytet Warszawski. Zarząd T-wa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego zwraca uwagę nowowstępujących na Uniwersytet Warszawski, że prawo noszenia białych czapek, zgodnie z uchwałą Senatu Akademickiego, z dn. 9-go września 1922 r., przysługuje wyłącznie członkom Bratniej Pomocy. Noszenie białych czapek przez studentów — niečłonków Bratniej Pomocy będzie ścigane przez T-wo Bratniej Pomocy w drodze sądowo - akademickiej.

Sprostowanie. Do wzmianki o „zaginionej córce" podanej we wczorajszym numerze „Robotnika", wkradł się błąd. Nazwisko zaginionej jest **Mądra** Marja, a nie Mędra.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wacław Sieroszewski o Japonji. Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie obudził wygłoszony onegdaj odczyt Wacława Sieroszewskiego „O Japonji", Zarząd Związku Zaw. Literatów Polskich (Bracka 5), komunikuje, że odczyt ten zostanie powtórzony raz jeszcze we wtorek dnia 2 października o godzinie 7 wieczorem w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31).

Bilety do nabycia w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Zw. Zaw. Literatów, Bracka 5.

Zebranie Szczypiorniaków. Zarząd Stow. Legjonistów Polskich podaje do wiadomości, że zebranie Szczypiorniaków odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 6 po poł. przy ul. Hortensji 7 w lokalu „Wyzwolenia".

Herbatka towarzyska P. O. W. W niedzielę, dn. 30 b. m., urządza P. O. W. w lokalu „Głosu Prawdy", Szpitalna Nr. 1, o godz. 7 wiecz. herbatkę towarzyską, na której wygłosi odczyt dyskusyjny mec. Paschalski na temat: „Najważniejsze zagadnienia doby obecnej", na które zaprasza się członków i sympatyków.

WYPADKI.

ZAMORDOWANIE POSŁA.

Onegdaj wieczorem władze policyjno - śledcze okręgu warszawskiego otrzymały wiadomość o napadzie bandyckim, dokonanym niedaleko wsi Kołbieli w majątku Ostrowik na osobie posła na Sejm z ziemi Suwalskiej (Z. L. N.) Franciszka Sadowskiego.

Przebieg według faktów stwierdzonych był następujący:

Pod wieczór wtargnęło przez kuchnię dwu zamaskowanych ludzi, którzy wbiegli do pokoju i zaczęli strzelać do idącego im naprzeciw Sadowskiego. Ugodzony kulami Sadowski padł trupem na miejscu.

Po dokonaniu napadu obaj sprawcy zbiegli.

Dociekając motywów zbrodni władze, stwierdziły, że zbrodnia nie miała na celu rabunku, albowiem znajdującej się w mieszkaniu sumy 10 miljonów napastnicy nie tknęli. Istnieje wiele danych do wnioskowania, iż napadu dokonano przez zemstę.

Nie wykluczone są również pobudki o charakterze rozrachunków majątkowych. Charakter tych okoliczności ze względu na powodzenie śledztwa trzymany jest w tajemnicy.

Sadowski aczkolwiek był posłem na Sejm, w ostatnich czasach bardzo mały brał udział w życiu politycznem, poświęcając się wyłącznie sprawom majątkowym.

Przy pracy. W fabryce wyrobów metalowych i części do maszyn rolniczych p. f. „Rola", (właściciel I. Fogelnest) przy ul. Marszałkowskiej Nr. 11/13, wskutek pęknięcia kamienia zostali zranieni w nogi robotnicy tego zakładu, Józef Niewiadomski i Jan Stańczyk.

200 miljonowa kradzież. Ze sklepu komisowego garderoby damskiej Włodzimierza Wiśniewskiego przy ul. Freta Nr. 36, skradziono cztery suknie i płaszcze ogólnej wartości 200 miljonów marek.

Zbrojny napad na folwark. Banda złożona z 40-tu ludzi uzbrojonych w rewolwery i karabiny, dokonała napadu na majątek Tynne pow. Sarneńskiego, pobiła dziesięć osób z domowników, poczem zrabowało różne rzeczy wartości marek 1.291.840.000. Zarządzony pościg za bandytami nie dał narazie wyników.

Z sądów.

O nadużycia w Banku Handlowym

Czytelnicy nasi niezawodnie przypominają sobie opis nadużyć wielomiljonowych, popełnionych niespełna rok temu w Banku Handlowym.

Afera ta przyszła wczoraj pod osądzenie Sądu Okręgowego, wśród licznie zebranej publiczności, złożonej z różnych kół społecznych.

W sierpniu r. b. Bank Handlowy w Warszawie zawiadomił policję śledczą o niesłychanych nadużyciach, popełnionych przez pracownika banku Piotra Rulskiego, które wykryły się w czasie nieobecności winowajcy w Warszawie. W czasie śledztwa okazało się, że wielu urzędników banku dostrzegło w rachunkach jakieś zagadkowe niedokładności, ale ufając sumienności Rulskiego, nie robili użytku ze swych spostrzeżeń. Z drugiej strony czynniki kierujące w banku nazbyt gorliwie nie kontrolowały czynności Rulskiego, który korzystał skrupulatnie z tej swobody ruchów. Nadużycia polegały na tem, że Rulski jako naczelnik wydziału zagranicznego otworzył rachunek niejakiemu Janowi Weissowi, który czerpał ogromne sumy z kasy banku, nie dając absolutnie żadnego pokrycia od siebie. W ten sposób Weiss wziął „na kredyt" 670.391 115 marek i 16.370 rubli.

Na śledztwie Rulski przyznał się do winy, podobnie jak i Weiss. Na swoje usprawiedliwienie Rulski przytaczał to, że sam nie korzystał prawie z sum zdefraudowanych, które zabierał Weiss, obracając rzekomo na jakieś przedsięwzięcia handlowe.

Bank Handlowy otrzymawszy zupełne pokrycie swych strat, zrzekł się zupełnie wielkich pretensji materjalnych.

Po kilkugodzinnych rozprawach, wysłuchaniu świadków, przemówień prokuratora Wasserbergera i obrońców oskarżonych — **Sąd Okręgowy skazał Weissa i Rulskiego na 5 lat więzienia z zaliczeniem amnestji, to jest zmniejszeniem kary do lat trzech i miesięcy 4-ch, a także z zaliczenem czasu aresztu zapobiegawczego.**

Prośbę obrońców o wypuszczenie skazanych na wolność za kaucją Sąd odrzucił. **a.**

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Mikołaj Orłow i Eman. Feuerman. — Dyrekcja Fitelberga i Ozimińskiego.

Byt Filharmonji pozostaje wciąż pod znakiem zapytania. Jak długo jest jeszcze iskra nadziei, że się ją da utrzymać, trudno zdobyć się na wyraźne wypowiedzenie, że od 1 października orkiestra symfoniczna ma przestać istnieć.

Stan taki — nie może oczywiście nie odbijać się na koncertach, które odbywać się będą jeszcze do końca tego miesiąca. Po doskonałym pierwszym przyszedł nieco słabszy pod względem wykonania drugi. W każdym razie symfonja „Jowiszowa" Mozarta znalazła w p. Fitelbergu interpretatora poprawnego. *Mikołaj Orłow*, jako solista tego wieczoru, zgromadził w sali niewidziane tłumy publiczności. Nic dziwnego, jest to bowiem istotnie jeden z najwybitniejszych pianistów współczesnych, jakich Warszawa słyszała. Grał koncert Griega a-moll, który Niemann słusznie nazywa najpiękniejszym od czasów Schumanna; zblazowanemu uchu może oczywiście każde najprawdziwsza muzyka romantyczna wydać się sentymentalną (z przekąsem); i grał drugi koncert Rachmaninowa. Orłow nie jest potentatem tonu fortepianowego. Ale nie słyszałm innego pianisty, któryby z takiem mistrzostwem umiał rzeźbić najsubtelniejszą frazę dynamiczną.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym orkiestra pod dyrekcją J. Ozimińskiego wykonała śliczną symfonję IV Czajkowskiego — w sposób, oględnie mówiąc, niezajmujący. Cenię w p. Ozimińskim artystę - skrzypka doskonałego, poważnego i rzadko sympatycznego przez ujmującą skromność; ale przy pulpicie kapelmistrzowskim— zalety te nie dochodzą wcale do głosu, a innych, przy najlepszej woli, trudno się dopatrzyć. Solistą był tym razem świetny wiolonczelista *Emanuel Feuerman*, zachwycający poeta wiolonczeli; artysta odtworzył koncert Saint-Saënsa i rzadko grane warjacje „Rococo" Czajkowskiego.

W najbliższy piątek wystąpi w Filharmonji słynny Ignacy Friedmann. *J. R.*

Teatr Wielki Dziś „Madame Butterfly". Jutro „Dama ...owa", opera Czajkowskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś komedja Szekspira „Wieczór Trzech Króli". Ceny biletów zniżone do połowy.

Jutro „Poskromienie złośnicy".

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień", sztuka Katerwy.

Teatr Letni. Codziennie „Szukajmy murzyna".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Nowości. Codziennie „Bajadera".

Teatr Praski. Codziennie „Sublokatorka".

Teatr Powszechny. W sobotę premjera „Wierna kochanka".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała satyra p. t. „Będzie lepiej".

Teatr Stańczyk. Codziennie program 32 p. t. „Gdzie dwóch się bije..." oraz świetny szkic komedjowy Maksa Morey'a „Porzucona".

W razie zakończenia strajku artystów.

Teatr Polski dziś i jutro „Eskapada".

Teatr Mały dziś i jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Komedja dziś i jutro „Pani Prezesowa".

Z Filharmonji. Dzisiaj wielki koncert symfoniczny z udziałem Ignacego Friedmana, który wykona koncert B-moll Czajkowskiego. Orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odegra drugą symfonję Brahmsa.

Niedzielny poranek muzyczny poświęcony będzie Karłowiczowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz śpiewaczka p. Adela Comte-Wilgocka.

Niedzielny koncert popołudniowy wypełnią utwory Wagnera. Dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajszy, 15-ty dzień wyścigów nie należał do ciekawych, z licznie zapisanych koni do gonitw dużo zostało wycofanych. Pogoda ładna, publiczności, jak na dzień powszedni dużo.

Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa I. Dyst. 2400 mtr. płoty. 1) Burżuj, 2) Confetti, 3) Lukullus w 2 m. 54 sek. o łeb. Tot. zw. 9.800, fr. 3.850, 2.300.

Gonitwa II. Dyst. 1100 mtr. 1) Circe, 2) Beau Point, 3) Unreclamed w 1 m. 9½ sek. o pół dł. Tot. zw. 4550, fr. 1100, 1050.

Gonitwa III. Dyst. 1300 mtr. 1) Lanoline, 2) Sonya, 3) Minstrel w 1 m. 21½ sek. o 2 dł. Tot 1200.

Gonitwa IV. Dyst. 1100 mtr. 1) Bumerang, 2) Angara, 3) Besie Langden w 1 m. 9 sek. o 5 dł. Tot. zw. 2300, fr. 1200, 1100.

Gonitwa V. Dyst. 2100 mtr. 1) Flamour, 2) Herson, 3) Zaporożec w 2 m. 17½ sek. o pół dł. Tot. zw. 1850, fr. 1850, 1400, 1600.

Gonitwa VI. Dyst. 1600 mtr. 1) Radiation, 2) Kentucky w 1 m. 42¼ sek. o 1 dł. Tot. 1600

Gonitwa VII. Dyst. 2100 mk. 1) Panna i Niagara łeb w łeb, 2) Mulhouse w m. 2 17½ sek. Tot. Zw. 1200, 1700, fr. 1250, 1500.

Następne wyścigi w niedzielę o godz. 2-ej po poł.

Międzyklubowe zawody lekko-atletyczne.

Dnia 29 i 30 b. m. w Parku Sobieskiego odbędą się międzyklubowe zawody lekko-atletyczne, które urządza K. S. „Warszawianka". Początek zawodów w sobotę o godz. 3 po poł.

Legja I — Warszawianka I.

Dnia 30 b. m. o godz. 3 i pół po poł. na boisku „Legji" odbędzie się towarzyski mecz piłki nożnej między „Legją" I — „Warszawianką" I.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w ośmnastym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

10.000.000 mk. Nr. 74361.
3.000.000 mk. Nr. 14519.
600.000 mk. Nr. 56473.
400.000 mk. Nr. 29765.
300.000 mk. Nr. 55186.
200.000 mk. Nr. 38482, 65024, 78588.
100.000 mk. Nr. 7095, 23750, 38097, 42100.
Pa 80.000 mk. N-ry: 9494, 20685, 3919, 67583.
Po 50.000 mk. N-ry: 872, 17321, 27503, 36578, 41435, 48960, 51867, 53285, 58563, 66965, 68314, 79379.

Ofiary.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

Zebrane przez kolegów Działu Mostów Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, dla uczczenia imienin kol. Wacława Strawińskiego mk. 600.000. Wacław Strawiński mk. 100.000. Tow. senator B. Limanowski mk. 1.000.000. Oskarostwo Marchlewscy mk. 1.000.000. W dniu imienin dr. Wacława Knoffa zamiast życzeń składają C. Ł., A. Ł., I. M., W. M. mk. 400.000. F. i T. Perlowie mk. 400.000. St. B. z Wilna mk. 100.000. St. S. z Wilna mk. 100.000. Z. T. z Wilna mk. 500.000. Pracownicy C. K. W. P. P. S. mk. 500.000. Remigjusz Fijałkowski mk. 100.000.

Na pomnik prezydenta Narutowicza.

W dniu imienin ś. p. D-ra Męczkowskiego Stefan i Helena Rzewuscy mk. 100.000.

Na „Linotyp" dla drukarni „Robotnika"

Z okazji imienin kierownika drukarni „Robotnika", Wacława Zajączkowskiego, współpracownicy drukarni składają mk. 2.050.000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.